Cena numeru 20 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 112 | Wydawnictwo i Redakcja „Kurjer Częstochowski". Częstochowa, Adolf Hitler Allee 53. Tel. 22,45 i 22-49. Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1. | Częstochowa, czwartek 13 maja 1943 r. | Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 4.50 (prócz tego porto 72 gr.) Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub. | Rok V.

Otwarty list polskiego generała K. Szalaya

Dlaczego w Anglii i USA milczą o Katyniu

Doboszyński i Przetakiewicz aresztowani w Londynie

GENEWA, 12 maja. — Na łamach edinburskiego dziennika „Scotsman" polski generał brygady Kazimierz Szalay omawia żydowsko-bolszewicką zbrodnię pod Katyniem, pisząc dosłownie:

„Celem tego otwartego listu jest wyjaśnienie, co przeważającą większość Polaków, żyjących w Anglii, sądzi o zamordowaniu owych 10.000 oficerów polskich. Śmierć tych 10.000 oficerów stanowi dla Polaków tragedię narodową. Zabrano nam bowiem kwiat naszego społeczeństwa. — Wzruszeni tą tragedią oraz pogrążeni w głębokim smutku, odrzucamy jakąkolwiek propagandę. Domagamy się sprawiedliwości i spodziewamy się, że morderców spotka kara. Zaskoczeni jesteśmy jednak i pojąć nie możemy, że czołowe osobistości cywilizowanego świata, które chcą być Anglikami i Amerykanami, nie znajdują się pod wrażeniem tego rodzaju zbrodni. Oczekiwaliśmy, że wszelkie narody cywilizowane odezwą się głosem oburzenia i przerażenia. Sądziliśmy, że niesłychana ta zbrodnia natychmiast potępioną będzie w sposób najbardziej zdecydowany oraz, że cały świat cywilizowany domagać się będzie szczegółowego dodatkowego śledztwa. Naród angielski i amerykański twierdzi, że w pierwszym rzędzie walczy w imię chrześcijańskich ideałów jedności i narodów. Dlaczegóż więc pomija się milczeniem tę straszną zbrodnię, jaką popełniono na 10.000 oficerach polskich? Spodziewamy się po was, że przyczynicie się do tego, by morderców spotkała zasłużona kara."

SZTOKHOLM, 12 maja. — Jak podaje tygodnik angielski „News Review", aresztowano w Londynie dwóch, przebywających na emigracji publicystów polskich, Przetakiewicza i Doboszyńskiego. Obydwaj są byłymi oficerami rezerwy armii polskiej. Zarzuca się im, że w związku z rozwojem stosunków pomiędzy generałem Sikorskim i Moskwą oraz dyskusją nad losem Polaków, wywiezionych w głąb Unii Sowieckiej, opublikowali szereg artykułów, w których zaprotestowali przeciwko temu, że Unia Sowiecka wywiezionym Polakom nadała obywatelstwo sowieckie, uchylając się w ten sposób od spełnienia jakichkolwiekbądź międzynarodowych zobowiązań prawnych. Jak słychać, obydwaj publicyści polscy stanąć mają przed sądem. Należy przypuszczać, że aresztowanie nastąpiło skutkiem interwencji dyplomatycznej ambasadora sowieckiego Majskiego.

MADRYT, 12 maja. — W związku z żydowsko-bolszewickim mordem w Katyniu pisze Wiktor de la Tarna, dyrektor dziennika „Informaciones":

„Sam diabeł upatrzył sobie Stalina do wykonania wyroku śmierci na kulturalnym odłamie ludzkości. My Hiszpanie znamy dobrze krwawe orgie bolszewików. W Hiszpanii bowiem bolszewicy pozostawili nam setki takich grobów zbiorowych, w których spoczywają nie tylko oficerowie, lecz mężowie o historycznych nazwiskach, grandowie, duchowni i pisarze. Gdyby wówczas nie była powstała nasza młodzież i gdyby wtedy nie pospieszyła jej z pomocą młodzież wszystkich narodów kulturalnych, to dzisiaj w dalszych grobach masowych spoczywałaby reszta grandów hiszpańskich i reszta naszej młodzieży. Grób wykopać mógł na nie tylko łopatami; by napełnić go po brzegi naszymi zwłokami, nie trzeba by Stalin osobiście przybył do Hiszpanii. Cała Europa mogłaby być upodobniona do Katynia. Już raz było tak daleko, iż Europa byłaby się stała pewnego rodzaju Parcuellos de Jarama (zbiorowy grób koło Madrytu, gdzie spoczywa kilkaset patriotów, zamordowanych w 1936 roku), gdyby temu nie był przeszkodził generał Franco przy pomocy ofiarnych rzesz młodzieży.

Przyszła strategia śródziemnomorska Osi

RZYM, 12 maja. — „Popolo di Roma" omawia w związku z wydarzeniami w Tunisie przyszłą strategię Osi w rejonie Morza Śródziemnego. Stratę trójkąta Sycylia — Tunis — Sardynia wyrównuje posiadanie przez Oś innego systemu strategicznego, mianowicie linii, położonej pomiędzy Sycylią — Kretą — Sardynią. — Dziennik nazywa te wyspy wielkimi lotniskowcami, umożliwiającymi w każdej chwili podjęcie potężnej ofensywy.

„Europa będzie stawiała tak długo opór, wa, która wstrzymana była przez 3,5 miesiąca. Prasa szwedzka notuje fakt ten z wielkim zadowoleniem, a pomyślne rokowania w tej sprawie interpretuje wyraz uznania neutralności szwedzkiej przez mocarstwa wojujące. W najbliższej przyszłości oczekuje się w Szwecji przybycia ogółem 12 parowców frachtowych, wiozących przede wszystkim paszę, bawełnę, ryż, kauczuk, naftę, płody ziemne i skórę.

Komentując ostatnio przemówienie szwedzkiego ministra spraw zagranicznych „Folkets Dagblad" pisze między innymi:

„Chociaż z uwagi na geograficzne i geopolityczne położenie Szwecji jest rzeczą oczywistą, że stosunki z Niemcami są proste i serdeczne, to jednakowoż błędnym byłoby twierdzenie, iż Szwecja faworyzuje Niemcy z pokrzywdzeniem ich przeciwników. Jeżeli chodzi o udogodnienia, jakie Szwecja przyznała Niemcom, to w pierwszej linii wymienić tu trzeba ruch urlopników i tranzytowy do Norwegii. W zamian za to Szwecja była w możności utrzymać swoje stosunki handlowe z południem, a więc nie tylko z Niemcami, lecz z całą Europą. Korzyści płynące dla Szwecji z tytułu niezbyt bezpiecznej komunikacji konwojowej z Ameryką południową, zostały drogo okupione przez to, iż spośród 600.000 ton tonażu okrętowego, jaki znajdował się na służbie Anglii i Stanów Zjednoczonych A. P. dotychczas zatopiono 400.000 ton tonażu szwedzkiego.

Znowu komunikacja konwojowa ze Szwecją

SZTOKHOLM, 12 maja. — Według oficjalnego komunikatu szwedzkiego ministerstwa spraw zagranicznych, podjęto na nowo transoceaniczną komunikację konwojową. Prasa szwedzka notuje fakt ten z wielkim zadowoleniem, a pomyślne rokowania w tej sprawie interpretuje wyraz uznania neutralności szwedzkiej przez mocarstwa wojujące. W najbliższej przyszłości oczekuje się w Szwecji przybycia ogółem 12 parowców frachtowych, wiozących przede wszystkim paszę, bawełnę, ryż, kauczuk, naftę, płody ziemne i skórę.

Japończycy o 20 km. od granicy Indyj

TOKIO, 12 maja. — Wskutek zajęcia Bushidom (Buthidaung) alianci, jak komunikuje uzupełniająca agencja Domei, stracili górny bieg rzeki Mayu na ziemi burmańskiej. Wojska japońskie, zajęte obecnie akcją oczyszczającą i niszczeniem resztek wojsk przeciwników, znajdują się w tej chwili jeszcze tylko o 20 km od granicy indyjskiej.

Na marginesie zajęcia Buthidaung sprawozdania frontowe podkreślają, że alianci po swych ostatnich klęskach nad rzeką Mayu, na północ od Akyab, wybudowali w ostatnich tygodniach w rejonie Buthidaung nową linię obronną. Równocześnie przez skoncentrowanie swych wszystkich sił i materiałów w tym rejonie, usiłowali przeciwnicy stworzyć tu punkt wyjściowy dla dalszych ofensyw. Japończycy ubiegli jednak te zamiary i manewrem obcegowym na lewym i prawym brzegu rzeki Mayu zamknęli znajdujące się tam pozycje przeciwnika.

Po zajęciu Buthidaung japońskie siły zbrojne zajęły niezwykle korzystne pozycje strategiczne, bezpośrednio w rejonie granicznym. Z pozycyj tych zagrażają one nie tylko leżącemu w pobliżu terenowi Indyj, ale mogą również jeszcze łatwiej, niż dotychczas uderzeniać ewentualne dalsze próby przeciwnika, podejmowanie stamtąd działań ofensywnych przeciwko Burmie.

Zmiany personalne w Chorwacji

ZAGRZEB, 12 maja. — Według urzędowego doniesienia, również w Chorwacji przeprowadzono szereg zmian personalnych. Na mocy zasadniczej ustawy, regulującej organizację Ustaszy Poglavnik zwolnił ze swych stanowisk wszystkich dogławników, adiutantów, komisarzy Ustaszy i komisarzy w Głównej Kwaterze Ustaszy.

Kalif Maroka hiszpańskiego, Muley Hassan, przybył z Tetuan do Algeciras, skąd udał się w dalszą podróż do Sewilli, gdzie rzekomo spotkać się ma z generałem Franco.

Bohaterski opór niemiecko-włoski na płd.-wschód od m. Tunisu

Z niezmniejszoną gwałtownością toczy się bój w Afryce

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 12 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 11 maja:

Na przyczółku mostowym rzeki Kubań nieprzyjaciel atakował wczoraj tylko w kilku miejscach, przy użyciu słabszych sił. Ataki rozbite częściowo już na pozycjach przygotowawczych.

Podczas skutecznych walk obronnych na przyczółku mostowym rzeki Kubań same tylko oddziały armii lądowej w czasie od 29 kwietnia do 10 maja zniszczyły, zdobyły, albo uczyniły niezdolnymi do manewrowania 159 czołgów sowieckich.

Na Morzu Barentsa zatopiono bombami frachtowiec, o pojemności 3.000 ton.

Na południowy wschód od Tunisu nieprzyjaciel skoncentrował do ataku przeciwko pozycjom wojsk niemieckich i włoskich świeże formacje piechoty i czołgów. Mimo największych braków i wielotygodniowych nieprzerwanych wysiłków bojowych, bohatersko walczący żołnierze wszystkich rodzajów broni stawiali także wczoraj bardzo zacięty opór bezustannemu naporowi nieprzyjaciela. Ciężkie, pełne dla obydwu stron strat walki, toczą się dalej z niezmniejszoną gwałtownością.

Na afrykańskim placu boju wyróżniła się szczególnie 90-ta lekka dywizja afrykańska, pod dowództwem generała-porucznika hr. Sponecka i 15-ta dywizja pancerna pod dowództwem generała-majora Berowietza. Obydwie dywizje walczyły doskonale od początku kampanii afrykańskiej. Jeden z dywizjonów artylerii przeciwlotniczej lotnictwa, pod dowództwem generała-majora Neuffera, zniszczył jeszcze swoimi ostatnimi granatami 37 czołgów nieprzyjacielskich.

RZYM, 12 maja. — Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco:

Na południowym froncie tunetańskim ponowne ataki brytyjskie, zwrócone przeciwko pozycjom, bronionym przez naszą 1-szą armię, załamały się o nadzwyczaj zażarty opór wojsk Osi. Wojska te w gwałtownych kontratakach, nie zważając na grożące od tyłu niebezpieczeństwa, niweczyły każdy sukces, uzyskany początkowo przez przeciwnika. W działaniach bojowych ostatnich dni odznaczyła się swoją pełną rozmachu siłą i działalnością dywizja „Młodych faszystów".

Na południowy wschód od Tunisu, kolumny nieprzyjacielskiej piechoty i czołgów, w toku dalszego posuwania się, dotarły po zaciętych walkach z włoskimi i niemieckimi siłami zbrojnymi, do południowego wybrzeża półwyspu Kap Bon.

Porty w Algerze i Gabes skutecznie obrzucono bombami.

Nieprzyjacielskie naloty kierowały się na Trapani, Porto Empedocle i Pantellerię. Zaraportowane szkody są nieznaczne.

Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 7 amerykańskich 4-motorowych samolotów, z czego 4 w Trapani, jeden w Messynie i 2 nad Pantellerią. Myśliwce niemieckie zestrzeliły na południe od Sycylii 2 dalsze 4-motorowe samoloty i 8 samolotów myśliwskich, które wpadły do morza.

Najwyższe odznaczenie Rzeszy dla marsz. Rommla

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 12 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje:

„W chwili, kiedy Anglicy w październiku 1942 r. rozpoczęli swą wielką ofensywę przeciwko pozycji El Alamein, generalny marszałek polny Rommel znajdował się w Niemczech. Długi pobyt w Afryce spowodował tak ciężkie niedomagania fizyczne, że odraczanej nieustannie dotychczas kuracji lekarskiej nie można było dłużej odwlekać.

Po nadejściu pierwszych wiadomości o ataku angielskim, marszałek polny, wbrew usilnym radom swoich lekarzy, przerwał natychmiast zaledwo rozpoczętą kurację i udał się z powrotem do Afryki.

Po wylądowaniu angielsko-amerykańskich sił zbrojnych we francuskiej Afryce północnej, projektowany jedynie przejściowo pobyt przy swej armii przedłużył się. Wśród nieustannych ataków przeciwko znacznej przewadze przeciwnika, marszałek Rommel manewrem wymijającym, stanowiącym historyczny wzór tego rodzaju operacyj, odprowadził ją z powrotem aż do Tunisu. Ponieważ stan zdrowia marszałka polnego pogarszał się coraz bardziej, Führer, zgodnie z życzeniem Mussoliniego, zdecydował się na udzielenie marszałkowi Rommlowi rozkazu niezwłocznego powrotu do Niemiec, po dotarciu do pozycji Gabes, celem przywrócenia do normalnego stanu swego zdrowia, co było niezbędną koniecznością.

W dniu 11 marca 1943 r. marszałek polny Rommel zameldował się w Głównej Kwaterze Führera i otrzymał tam, w uznaniu swoich wyjątkowych zasług w czasie dwuletniej kampanii w Afryce północnej, z rąk Führera Liść Dębowy z Mieczami i Brylantami do Krzyża Rycerskiego Orderu Żelaznego Krzyża. Stan zdrowia generalnego marszałka polnego Rommla w obecnej chwili stale się poprawia. Führer, po zupełnym powrocie do zdrowia, powierzy mu nowe zadanie."

Bolszewizacja Bałkanów

Bolszewizacja Bałkanów, jak to wynika z wielu faktów, jest jednym z celów Moskwy. Ale nie jest to jedyny cel. Chodzi o to, aby Bałkany, jako pomost do Europy Środkowej, przy ich bogactwach naturalnych, były w rękach Moskwy. Dlatego Moskwa tak bardzo interesuje się Bałkanami. Dlatego Moskwa tak bardzo interesuje się Bałkanami.

Ofiary bolszewickie

Ofiary bolszewickie. Ofiary bolszewickie. Ofiary bolszewickie.

Światłocienie

Bolszewizacja Ameryki postępuje

Chileński prezydent państwa, Rios, oświadczył podczas przemówienia na bankiecie Rotary-Klubu w Valparaiso, że rząd nie ma zamiaru występować przeciwko elementom bolszewickim.

Żydki Rotary-Klubu musiały go z pewnością gorąco za to oklaskiwać.

Zdemaskowali się przedwcześnie

Tygodnik angielski „Economist" skarży się, że przedwczesne niedyskrecje towarzyszące dyskusji dokoła deklaracji atlantyckiej i ujawnienie rzeczywistych celów wojennych aliantów doprowadziły do niepożądanego rozwoju stosunków w Europie gdzie niemiecka akcja oświecenia przed niebezpieczeństwem bolszewickim uczyniła duże postępy i zwłaszcza na wschodzie tego kontynentu zaznacza się coraz wyraźniej konsolidacja sił narodowych pod egidą Niemiec przeciwko zagrażającemu im bolszewizmowi.

Czasopismo angielskie przyznaje więc, że polityka aliancka zdemaskowała się przedwcześnie i że Niemcy są jedynym czynnikiem, który jest zdolny ocalić europejskie elementy narodowe przed zagładą bolszewicką.

Gangsterzy znowu górą

Kontroler cen Brown pisze w czasopiśmie „American Magazin", że od czasu racjonowania artykułów pierwszej potrzeby w Stanach Zjednoczonych gangsterzyzm kwitnie w USA jak za najlepszych czasów prohibicji. Gangsterzy tworzą coraz liczniejsze organizacje, pracujące na zasadach wielkokapitalistycznych, zaopatrując czarny rynek we wszystko, czego w legalnej drodze otrzymać nie można. Policja jest zupełnie bezsilna, a po części nawet współpracuje z gangsterami, nie chcąc narażać własnego życia.

Ale Roosevelt chce przecież, jak wiadomo, wychować narody europejskie na modłe amerykańską!

USA wzmacniają siły na Pacyfiku

GENEWA, 12 maja. — Wzmagająca się niezwykle z tygodnia na tydzień aktywność japońskiej marynarki wojennej i lotnictwa na obszarze wojennym Oceanu Spokojnego zmusiła Stany Zjednoczone, według wiarygodnych doniesień z Waszyngtonu, do wysłania na linie Dalekiego Wschodu daleko większej ilości tonażu, niż to przewidywał program wojenny Roosevelta na rok 1943. Apele Australii o pomoc pod adresem Waszyngtonu oraz rozpaczliwe przedstawienia Mac Arthura zmusiły Roosevelta do poczynienia zmian w dyslokacji sił floty wojennej Stanów Zjednoczonych, operujących na rozległych terenach wojennych. W związku z tym wycofano wcale poważne ilości amerykańskiego tonażu okrętowego spośród ochrony konwojowej na liniach atlantyckich, które obecnie musiano zastąpić jednostkami angielskiej floty wojennej, obciążonej i tak już do najdalszych granic swej wydajności. W Londynie obawiają się, że w obliczu konieczności wzmocnienia przez Stany Zjednoczone swego potencjału morskiego przeciwko Japonii nie da się utrzymać na dotychczasowym poziomie systemu konwojowego, a to w związku z nadmiernym przeciążeniem obowiązkami jednostek floty brytyjskiej. W Waszyngtonie i Londynie tłumaczą te nowe trudności, ujawniające się w wojnie morskiej zdecydowanym charakterem akcyj morskich ze strony Niemiec i Japonii.

Zawsze wierna Hiszpania

Wielki wiatr rewolucji narodowej Hiszpanii, który przeorał do gruntu rzeczywistość słonecznego kraju, uczynił z niej prawdziwy bastion antybolszewicki na zachodnich granicach Europy. Chociaż kraj gen. Franco nie bierze zbrojnego udziału w obecnym konflikcie światowym, to jednak zasady ideowe deklarują się zdecydowanie w bloku mocarstw antybolszewickich. Jak stwierdził generał Franco w swojej mowie w Sewilli, fakt „że ci sami barbarzyńcy, którzy w Malaadze mordowali i podpalali, usiłują obecnie, pod wodzą najkrwawszego dyktatora, jaki kiedykolwiek istniał, przedrzeć się ze wschodu Europy na zachód" — określa, że Hiszpania, mimo stanowiska państwa nie biorącego udziału w wojnie, nie patrzy obojętnie na duchowe podłoża wojny. „Cała polityka wewnętrzna i zagraniczna Hiszpanii jest nacechowana zrozumieniem ogromu niebezpieczeństwa doktryny komunistycznej i doświadczeniem narodu, który wycierpiał hańbienie swoich kościołów, palenie obrazów swych świętych oraz włóczenie po ulicach na śmierć swoich najlepszych obywateli".

Zdecydowanej postawy antybolszewickiej dowiódł naród hiszpański, wysyłając na front wschodni swoich najlepszych synów, walczących w legionie ochotniczym.

W tej zdecydowanej postawie jest odwieczny duch rycerstwa chrześcijańskiego, które zawsze wierne było Kościołowi i zawsze zdecydowanie wrogie wszelkim prądom antychrześcijańskim. Dzieje Hiszpanii w ostatnich latach, to nieprzerwany marsz ku nowym etapom krystalizacji wewnętrznej, wzmożenia potencjału militarnego i zbudowania zdrowych zasad duchowych, uświadamiających narodowi, że w Hiszpanii nie umarły wspomnienia wielkiej tradycji i chwały. W ciągu XIX wieku Hiszpania straciła większą część swych kolonij, kiedy państwa południowo-amerykańskie od Meksyku po La Plata ogłosiły swoją niepodległość, a następnie w 1898 r. Stany Zjednoczone objęły panowanie nad Kubą, Portorico i Filipinami. W tych warunkach Alfons XIII, w obliczu nieudanych zamiarów w stosunku do Maroka, obawiając się wzrostu opozycji, pod wpływem radykalnych prądów katalońskich, zdecydował się na dyktaturę wojskową Primo de Rivery, co ostatecznie zmusiło go do ustąpienia z tronu. Podniosła się czerwona żagiew, rozpalająca się coraz bardziej, obejmująca zasięgiem haseł wszystkie prowincje, subsydiowana przez agentów Moskwy, pragnącej zapalić rewolucję na drugim krańcu Europy. Chaos wewnętrzny, jaki zapanował w Hiszpanii w tym okresie, osłabiał jej siłę wewnętrzną i czynił niezbyt różowymi perspektywy. Moskwa, zapalając na ziemi hiszpańskiej rewolucyjne ognie, pragnęła podpalić na dwóch krańcach kontynent europejski, co groziło niewątpliwą katastrofą. Zryw narodowy, który zbudził szeregi gen. Franco, stał się błogosławieństwem nie tylko dla zawsze wiernej chrześcijaństwu ziemi, ale krwią wojowników, poległych w hiszpańskiej wojnie domowej, narodowa Hiszpania wyświadczyła całej Europie dziejową przysługę. Oprócz tradycyjnej walki obronnej, jaką prowadzili zawsze synowie Hiszpanii w obronie Kościoła, naród bronił też swej niezawisłości i niepodległości. Jeżeli Caudillo stwierdził, że Hiszpania dysponuje dziś środkami, potrzebnymi do walki przeciw każdemu niebezpieczeństwu, to niewątpliwym jest, że w wypadku agresji, armia hiszpańska wiernie spełni swoje obowiązki.

Przez długi okres czasu siły, wrogie idei narodowej i mocy wewnętrznej narodu hiszpańskiego liczyły na podsycanie antagonizmów dzielnicowych, zapominając o tym, że już w XIX wieku poczucie wspólnoty państwowej i jedności narodowej było tak silne, że wszelkie zakusy musiały się załamać. Tradycyjny „separatyzm Katalonii" został właściwie jakimś nieuzasadnionym banałem, z którym nikt się dziś poważnie nie liczy. Obecny okres jest na przestrzeni całej historii hiszpańskiej największą erą jedności narodowej, świadomości wspólnych żądań i celów, dążących do obudzenia sławnej przeszłości, która ożywa w sercach bojowników Caudilla. Przez ziemie hiszpańskie przewalały się różne zawieruchy, różne narody usiłowały tu budować i ujarzmiać. W starożytności mieszkali na półwyspie Iberowie i Celtowie, Kartagińczycy i Fenicjanie. Kartagińczycy ustąpili Rzymianom. Potem Hiszpania, w okresie przełomowym między starożytnością i wiekami średnimi, znajdując się pod wpływem kultury rzymskiej, dostała się pod panowanie ludów germańskich, przede wszystkim Wizygotów, w VIII wieku podbili ją Arabowie, przynosząc ze sobą wielką kulturę, której ślady zostały do dziś na wspaniałym dziedzińcu Alhambry. Żaden z tych ludów nie potrafił jednak narzucić Hiszpanii ani swego języka, ani swej kultury.

Zdrowy podmuch narodowy, płynący nieustannie przez Hiszpanię, wzmacnia ją coraz silniej wewnętrznie, krystalizuje, jednocześnie budząc nieustanną czujność wobec rozgrywających się wydarzeń.

Przyczółek mostowy rzeki Kubań

BERLIN, 12 maja. — Od trzech miesięcy w komunikatach niemieckiej Naczelnej Komendy Sił Zbrojnych jest mowa o walkach nad przyczółkiem mostowym rzeki Kubań. O co chodzi właściwie nad Kubaniu? W stosunku do rozmiarów obszarów na Wschodzie jest to jedynie drobny front. Łuk, jaki, wychodząc z portu wojennego Noworosyjska, znajdującego się w rękach niemieckich i przebiegając ku wschodowi, dosięga obszaru lagun nad Morzem Azowskim, wynosi zaledwo 120 km. Jednak rzut oka na mapę wystarczy, aby zrozumieć znaczenie, jakie bolszewicy przywiązują do posiadania tego terenu. Głównym celem bolszewików jest niewątpliwie odcięcie dywizyj niemiecko-rumuńskich i odzyskanie przesmyku Kercz.

Nie zaniedbali oni żadnej próby, ani nie cofnęli się przed żadnymi ofiarami, aby dopiąć tego celu. Nieustannie usiłowali oni przeprawiać się przez niedostępne laguny na północy, przy pomocy łodzi bojowych, aby zaskoczyć od tyłu front niemiecko-rumuński. Podejmowali oni zmasowane ataki, przy użyciu poważnych sił (i połączone z poważnymi stratami) broni pancernej na wschodnim odcinku, na bagnistych równinach nad rzeką Kubań, celem sforsowania przełomu. Jeszcze w lutym usiłowali bezskutecznie wtargnąć od strony morza do portu w Noworosyjsku i wielokrotnie starali się, wśród wielkich strat, wysadzić wojska na ląd, na górzystym, lesistym południowym brzegu przyczółka mostowego. Wszystkie te próby spełzły na niczym i nie doprowadziły do większego rezultatu, jak jedynie do utworzenia maleńkiego przyczółka lądowego, o powierzchni kilku kilometrów kwadratowych, na południe od Noworosyjska, którego załoga, wskutek huraganowego ognia nurkowców, straciła już dotychczas tysiące poległych. Głównego celu polegającego na zamknięciu w kotle sprzymierzonych dywizyj, bolszewicy nie osiągnęli. Nie powiodły się im także nawet cele drugorzędne, jak zdobycie baz, nadających się jako odskocznia do dalszych operacyj na tyłach niemieckiego frontu lub zajęcie portu Noworosyjsk.

Istotne znaczenie ma natomiast okoliczność, że stosunkowo niewielkie siły nieustannie wiążą przeważające wojska bolszewickie, odciągając je od innych części frontu wschodniego. Przeciwko wojskom niemieckim oraz walczącym u ich boku dywizjom rumuńskim stoi na Kubaniu nie mniej, jak 5 armij sowieckich, a jakkolwiek jedna armia sowiecka pod względem liczebności nie dorównuje niemieckiej, to jednak stosunek ten wykazuje, jakie osłabienie dla całego frontu bolszewickiego stanowi opór obrońców Kubania. Opór ten będzie trwał tak długo, jak długo bolszewicy prowadzą swoje akcje wypadowe. — Podobna sytuacja panuje w powietrzu: mały front przyczółka mostowego wiąże dwie sowieckie armie lotnicze.

Niemieckie komunikaty wojenne w ostatnim czasie często wspominały o setkach niemieckich samolotów bojowych, które operowały w nieprzerwanych akcjach przeciwko bolszewikom. Jeżeli weźmie się pod uwagę szczupłe rozmiary frontu, wówczas można nabrać pojęcia o sile i energii poparcia broni powietrznej. Zdarzały się w ciągu kwietnia dni, w których nad Kubaniu operowało przeciwko bolszewikom przeszło 1.500 maszyn. Szczególnie w kwietniu dochodziło nad przyczółkiem mostowym rzeki Kubań do walk powietrznych w wielkim stylu. Bywały dni, w których zestrzeliwano nad Kubaniu 70, 80 a nawet 92 maszyny sowieckie. Ilość maszyn sowieckich, zestrzelonych nad Kubaniu przez myśliwce i artylerię przeciwlotniczą, wynosiła w kwietniu 630.

W ostatnich dniach rozgorzały na nowo ataki bolszewików ze zdwojoną gwałtownością. Bitwa wiosenną jeszcze nie zakończyła się. W dalszym ciągu toczą się zmagania o każdą wieś, o każdą pozycję polową i o każdy bunkier z zaciętością, która nawet w skali wojny na Wschodzie jest czymś niezwykłym. Bolszewicy posyłają do walki niejednokrotnie 80 do 100 czołgów.

Również nieproporcjonalnie wysokie straty, jakie ponoszą bolszewicy przy swych uporczywych atakach na pozycje niemieckie, tylko chwilowo powodują przerwę w walkach, po czym rozpoczynają się nowe próby zachwiania frontem.

Wszystkie te wysiłki, przeciągające się od miesięcy z krótkimi przerwami, nie dały żadnego wyniku. Z początkiem kwietnia jeszcze Stalin w rozkazie do wojsk wydał najsurowszy nakaz, że w dniu 1 maja bolszewicy muszą stanąć nad przesmykiem Kerczu. Tymczasem w rzeczywistości stoi tam przyczółek mostowy rzeki Kubań, który dla bolszewików stał się prawdziwym frontem wyniszczającym.

Od 29-go kwietnia zniszczono tu 168 czołgów sowieckich.

Tojo na audiencji u Cesarza

TOKIO, 12 maja. — Po powrocie z podróży na wyspy Filipińskie, premier Tojo został w poniedziałek rano przyjęty przez cesarza na specjalnej audiencji, w toku której złożył szczegółowe sprawozdanie zarówno z przebiegu podróży, jak i związanych z nią aktualnych zagadnień.

EWA CHMURSKA 36)

CZARNA RÓŻA

POWIEŚĆ

— Mój panie — rzekł wprost Flin, któremu przez głowę przesunęły się znów różne przypuszczenia i wątpliwości — mój panie, ponieważ wymienił pan niebezpieczne imię, a poza tym zastanawiam się jeszcze, czy pan nie jest w ogóle duchem, nie mogę chwilowo uściśnąć wyciągniętej ręki, dlatego wiedzą, czy to pan nie jest właśnie Czarną Różą? W dzisiejszym czasie wszystko jest możliwe, a zwłaszcza ta sprawa napsuła mi już tyle krwi, że nie ufałbym nawet słowu samego anioła.

Flin podniósł znów rewolwer i wycelował z kolana w pierś Ardena. Nogi miał założone w dalszym ciągu jedna na drugą i świdrał sobie przez zęby wesołą piosenkę.

— Rozumiem pańskie obawy, panie Flin, ale naprawdę nie mam innego sposobu dowieść, że ja również jestem szukającym, a nie poszukiwanym. Chyba tylko to, że dostałem dziś od Agaty małą kartkę, która mnie tutaj sprowadziła.

Po tych słowach Arden wyciągnął z kieszeni kartkę Agaty.

— To wskazówki otrzymałem dziś przed wieczorem od osoby, która ma na imię Agata, nie wiem czy nie jest to przypadkiem pułapka, zwłaszcza po okolicznościach, jakie się zaczynają rozwijać. Może to państwo właśnie stanowią Czarną Różę?

Roześmieli się wszyscy troje, sytuacja była naprawdę niewyraźna, nie mieli sobie powodu wzajemnie ufać. Arden dopiero teraz uzmysłowił sobie, że właściwie mógł się sam dostać w pułapkę.

Rozmowę przerwały energiczne kroki, dochodzące z korytarza. Zbliżały się, stanęły przed zaryglowanymi drzwiami. Dopływały okruchy rozmowy, bardzo ożywionej, poznali głos Woltona.

— Drzwi są zamknięte od środka — mówił Wolton. — Któż je tam zamknął?

Donośnym głosem wezwał portiera, który również głośno tłumaczył jak mógł, że tam w pracowni czekał na pana profesora pan Arden, przyszedł już dawno, sepienił portier, może to on zamknął drzwi od środka.

Zaczęli się ostro dobijać, trójka wewnątrz nasłuchiwała uważnie, wreszcie Flin szepnął:

— Jeżeli losy pełnęły nas tutaj razem, działajmy wszyscy razem. Co pan radzi panie Arden?

— Jeżeli chodzi o mnie, interesujące byłoby pozostanie tu na miejscu i obserwacja dalszego rozwoju wydarzeń, mam w tym swój cel.

— Nasze stanowisko jest mniej więcej takie same, a zatem pozostaje ukrycie się. Cały błąd polegał na tym, że zamknąłem drzwi.

Rozejrzeli się uważnie dokoła, nie było tu żadnego bezpiecznego miejsca, gdzie mogły by się ukryć trzy osoby.

— Wszyscy troje nie możemy tu zostać, musimy wiać, najlepiej chyba tą drogą, którą państwo tu weszli, a zatem w drogę.

Flin i Maja porwali swoje płaszcze i przesunęli się do następnego pokoju. Arden pomógł im otworzyć okno, zeskoczyli na rozmokły trawnik. Pobijanie się do drzwi nasiliło się, cały dom. Przebiegali dużymi skokami ogród, i wreszcie dopadli do furtki. Stamtąd już było łatwiej przedostać się na drugą stronę ulicy i spokojnym krokiem pomaszerować dalej jak to robią przechodnie w późną jesienną noc. Zatrzymali się dopiero w jakimś nocnym barze. Maja zaczęła pokaszywać, dostała wypieków i miała prawdopodobnie gorączkę. Mężczyźni czuli się już doskonale. Pierwszą myślą Flina było zaopiekowanie się dziewczyną i odstawienie jej do jakiegoś hotelu, względnie domu. Hotel odpadł, z wielu względów, zostawał tylko pokój, w którym można byłoby załadować Maję do łóżka. Flin miał skrępowane ruchy, tym że właściwie w oczach policji był wciąż poszukiwanym mordercą, o powrocie do domu nie było mowy, zostawał więc dom Maji.

— Co pan zamierza robić? — zwrócił się Flin do Ardena. — Jeżeli rzeczywiście mamy stać się sprzymierzeńcami, umówmy się, powiedzmy na jutro, o tej samej godzinie tutaj. Dobrze?

Arden skinął głową, ale zaczął natychmiast:

— Z wielu względów nie mogę wrócić do własnego domu, nie mam pojęcia, gdzie mam się schować.

— My pana nie możemy zabrać, — przerwał Flin, — jutro pogadamy obszerniej. Niech pan się zatrzyma w jednym z tych hotelików, w których można przespać jedną lub dwie noce bez meldowania się, jeżeli o to panu chodzi.

Patrzył niespokojny na Maję, dwinął ją własnym paltem, drżała jak kwiat. Pożegnali szybko Arden i popędzili taksówką do domu Maji.

Agata czekała w holu. Flin polecił jej przede wszystkim załadować Maję do łóżka i rozgrzać, a następnie, kiedy uśmiechnięta dziewczyna zniknęła po tylu przygodach, Flin odbył z Agatą generalną radę.

— Pani Agato, pani informacje, podane nam wczoraj są niewątpliwie rewelacyjne. Dotąd nic nie zdziałaliśmy, ale przypuszczam, że zdziałamy na pewno. Czy pani pisała kartkę do niejakiego pana Ardena?

— Owszem pisałam. To jest ten pan, o którym panu opowiadałam wczoraj, który był również w Afryce. Chciałam po prostu ubezpieczyć nas wszystkich w wypadku, gdyby nam się stało coś złego. Może on wtedy będzie mógł nas uratować.

— Pani się widywała z Ardenem u nas w mieście?

— Nie widywałam się.

— Jak pani trafiła do niego?

— Napisał ktoś do mnie kartkę z jego adresem.

— Kto?

— Tego nie wiem. Kartka nie była podpisana. Boję się tylko, żeby to nie był znów jakiś podstęp, och, bardzo się boję. Czy my z tego wszystkiego szczęśliwie się ufatujemy?

Flin przebiegał teraz błyskawicznie tam i z powrotem wszystkie skojarzenia, umysł pracował bez zarzutu, wytykał błędy i dyktował mu posunięcia. Wykrył więc pierwszą rzecz: jeżeli Arden czekał na Woltona w jego pracowni, o czym mówił portier, wynikało z tego, że na Ardena spadnie zarzut zamknięcia drzwi pracowni od wewnątrz, a zatem i podejrzenie, że szukał on tam czegoś. Należało więc uniknąć kontaktu z Ardenem, o ile był on obserwowany. Również należało w jakikolwiek sposób sprawdzić, czy oboje z Mają nie byli również obserwowani po wyjściu z domu. Agata była pewna, że taką przynajmniej musiał ją uważać w swoim rozumowaniu Flin, skoro odrzucił myśl, że nie jest ona narzędziem w zbrodniczych rękach. Zostawała tylko służąca na dole, która na pewno wiedziała, że Maja opuściła dom.

— Panie Flin, — załamała ręce Agata, — w czasie jak państwo nie byli w domu, przyjechał profesor. Służąca na dole powiedziała mu, że panienka wyszła z jakimś młodym panem. Skąd ona to wiedziała się mam pojęcia. Teraz wyszła do miasta już z godzinę i nie wraca. Jej się najwięcej boję.

— Co za szatański wywiad — myślał Flin, — wszędzie na każdym miejscu był obserwowany i śledzony. Skoro służąca zbikła i wygadała wszystko przed profesorem, nie było wątpliwości, że działała z czyjegoś polecenia. Nie było zatem potrzeby zastanawiać się nad tym dalej, tylko szukać, gdzie pieprz rośnie. (d. c. n.)

Z Częstochowy i okolicy

Maj 13 Czwartek

Dziś: Pankracego
Jutro: Serwacego

Wschód słońca o godz. 5,10
Zachód „ „ 20,44

DZIŚ ZACIEMNIAMY
od godz. 21,00 do 4,00.

Głupota

Słówko tak wytarte jak moneta, która jest w obiegu od niepamiętnych czasów. Co właściwie ono oznacza?

Odpowiedź okazuje się nie taką prostą, jakby się mogło wydawać. Wiadomo, że głupi jest przeciwstawieniem t. zw. mądrego. Ale kogo uważać można, kategorycznie, bezapelacyjnie za mądrego? Przecież i mądry czasem popełnia głupstwa, jako że pod słońcem nie ma nic doskonałego, głupiemu zaś może się przytrafić postępek, który uważany bywa za szczyt mądrości.

Spraw tych dotknął głęboko nieśmiertelny Cervantes w swoim „Don Kichocie z Manszy". Rycerz smętnego oblicza nabiera w oczach czytelników cech skończonego idioty, bo chce wykonać wiekopomne czyny dla Dulcynei z Toboso, będącej sobie zwykłą, tęgą dziewoją o czerwonych nogach, natomiast Sanszo Pansa, to mądry człeczyna, który jeździ na osle, że przy każdej sposobności i na pewno zostałby małżonkiem Dulcynei, gdyby już nie był żonaty.

Krótko mówiąc, mądry człowiek stoi obu nogami twardo na gruncie rzeczywistości, głupi zaś chce bujać w obłokach, bez samolotu i buja siebie oraz innych, że to jest mądrość. Zresztą głupota ma tyle odmian, ilu jest głupców. A jest ich bardzo wielu, bo jak wiadomo, sami się rodzą.

Najpospolitszą odmianą głupoty jest lekkomyślność. Poza tym, mimo wszystko głupotą jest chorobą, przeważającą u rodzaju męskiego.

Jakież to sploty wydarzeń powstają, gdy Tosia, Zosia, Małgosia, czy Frania albo inna Ania mają muchy w nosie.

Lektura Nietschego przydałaby się niejednemu.

j. e.

Uwaga kupcy w Radomsku!

(ster) Grupa Główna Gospodarka Przemysłowa i Ruchu, Powiatowa Grupa Handel w Radomsku przypomina wszystkim nieniemieckim kupcom na terenie m. Radomska o obowiązku zgłoszenia się w biurze Grupy Handel w sprawie wypełnienia kwestionariuszy w myśl ogłoszenia z dnia 17 kwietnia 1943 r.

Odpowiedzi w sprawie kart zapotrzebowania

(ster) Wydział Kart Zapotrzebowania Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, że odpowiedzi, dotyczące złożonych wniosków na karty zapotrzebowania na materiały włókienicze i obuwie, będą na piśmie przesyłane wnioskodawcom do domu. Ustnych odpowiedzi w tej sprawie nie będzie się udzielać i dlatego wszelkie interwencje w Wydziale są niecelowe i utrudniające pracę.

Przyjmowanie zgłoszeń do zbierania ziół

(ster) Osoby, które pragną wziąć udział w akcji zbierania ziół leczniczych prowadzonej przez P. K. Op. winny zgłaszać się w Dziale Pracy i Referacie Wysiedlonych przy Wydziale Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego, ul. św. Barbary 26, codziennie od godz. 8-ej do 13-ej. Po zadeklarowaniu swej gotowości osoby te zostaną zarejestrowane w Urzędzie Pracy, otrzymają karty pracy, jak również specjalne zaświadczenia, wystawione przez Starostwo. Biorący udział w akcji zbierania ziół leczniczych otrzymają za uzyskane zbiory wynagrodzenie według cen urzędowych, zaś grupy, które zbiorą ponad 100 kg uzyskają prócz tego premie w postaci papierosów, marmolady itp.

Zmiana książek meldunkowych

(ster) Miejskie Biuro Meldunkowe wzywa wszystkich właścicieli wzgl. administratorów do zgłaszanie się celem wymiany książek meldunkowych starego typu (np. sprzed wojny światowej) lub zniszczonych — na nowe. Wymiana odbywa się w lokalu Biura Meldunkowego, Magistrat, oficyna pokój Nr. 32 od godz. 8-ej do 12-ej.

Tylko przez Pow. Instruktora

(ster) Okręgowy Związek Ogrodniczy w Radomiu, przypomina wszystkim swym członkom, że pisma członków do niego, kierowane być winny przez powiatowego instruktora ogrodniczego.

Równocześnie Związek przypomina, że podania do statystyki ogrodniczej, czy to w deklaracjach, czy to w innych pismach muszą być ścisłe i odpowiadać rzeczywistości. Przy nowych podaniach należy to sprostować, o ile dotychczasowe podania nie były dokładne.

Rejestrowanie pracowników ogrodniczych

(ster) Związek Ogrodniczy przy Adolf Hitler Allee 65 podaje, za naszym pośrednictwem do wiadomości zakładom ogrodniczym, które dotychczas swych pracowników nie zgłosiły do rejestracji, że winny to niezwłocznie uczynić. Leży to w interesie nie tylko pracowników, ale i zakładów. Prócz tego przypomina się, że jeśli ktoryś z ogrodników nie zapłacił jeszcze składek członkowskich i preniumeraty za gazetę zawodową za rok ubiegły, winien to uczynić natychmiast, w przeciwnym bowiem razie zostanie wykreślony z listy członków Związku.

W przyszłości przydziały otrzymają tylko ci członkowie, którzy wypełnili w pełni swoje obowiązki wobec Związku i którzy złożyli deklaracje o obsiewach.

Z notatnika reportera

FATALNY UPADEK

(ster) 61-letni maszynista kolejowy Bronisław Fedecki (ul. Mochnackiego), podczas wchodzenia na parowóz potknął się na schodach i upadł, łamiąc przy tym trzy żebra, obojczyk oraz ulegając silnemu potłuczeniu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

PECH WOZNICY

(ster) Wiśniea Stanisław Witkowski, zam. przy ul. Sobieskiego, wioząc wozem obok Anielowa, wapno niegaszone, chciał zatrzymać wóz, gdyż zaczął padać deszcz, a woźnica obawiał się, że wapno ulegnie zapaleniu. Przy schodzeniu Witkowski upadł, zaczepiając przy tym odzieżą o wystającą część wozu. Koń wlókł mężczyznę 15 metrów po ziemi, tak, że Witkowski stracił przytomność. Przechodzący robotnicy znaleźli go w takim stanie i odwieźli do szpitala, gdzie stwierdzono pęknięcie kości biodrowej i silne potłuczenie ciała. Po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiono ofiarę wypadku na leczeniu w szpitalu.

WYBUCH ZAPALNIKA

(ster) 18-letni Stanisław Mizera ze wsi Wysoka Lgowska, pm. Żarki, przy kopaniu studni znalazł zapalnik od granatu i począł przy nim manipulować. W pewnym momencie nastąpił wybuch, który chłopcu urwał trzy palce. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Z żałobnej karty

(ster) Ostatnio zmarły w naszym mieście następujące osoby:

Jakimiuk Józef, noworodek, ul. św. Barbary 20; Jankowska Antonina, lat 77, ul. Młynarska 51; Kasprzak Katarzyna, lat 80, ul. Wesoła 14; Kocik Petronela, lat 65, ul. Złota 7; Kolman Stanisław, lat 62, ul. Biegańskiego 12; Kołodziej Jan, lat 68, ul. Tartakowa 61; Kopiec Kazimierz, lat 43, ul. Jasna 1/43; Kozłowski Władysław, lat 48, ul. Reja 12 oraz Książek Maria, lat 72, ul. Słepa 5.

DZIEŃ w KRAJU

KRÓTKA POGRAWA

JĘDRZEJÓW. — Kilku bandytów przybyło wieczorem do gleba w Mścowicach (powiat Jędrzejów). Miejscowy proboszcz ks. Bolesław Rusek, wyszedł naprzeciwko napastników i przemówił do nich sumienia. Osiągnęło to taki skutek, że bandyci zrezygnowali z rabunku i odeszli spokojnie.

Następnie jedynie udali się do kierownika mleczarni, Józefa Jankiewicza w tej samej wsi i po użyciu terroru przez zamknięcie domowników w jednej izbie na klucz, zrabowali 20 kg masła i pół litra wódki.

Inna banda składająca się również z kilku osobników uzbrojonych, napadła o godz. 11-ej wieczorem na mieszkanie właściciela majątku Wodzisław w pobliżu Jędrzejowa Wojciecha Kowerskiego i zrabowała 2 kg skóry miękiej, bieliznę i inne przedmioty, oraz około 80 zł gotówką. (Jęd)

ZBRODNICZE STRZAŁY

WOLBROM. — We wsi Łany Średnie, gm. Żarnowiec koło Wolbromia, został zabity trzema strzałami w głowę, Nikodem Marszałkiewicz z Poznania, ostatnio zamieszkały w Łanach. Marszałkiewicz zmarł na miejscu. Sprawa względnie sprawcy, zrabowali zastrzelonemu około 400 zł gotówką, oraz dowody osobiste, jakie posiadał przy sobie.

Na jednej z ulic miasteczka Pilicy koło Wolbromia, został ciężko ranny w godzinach wieczorowych przez nieznanego osobnika, Aleksander Latacz, mieszkaniec Pilicy, który w drodze do szpitala powiatowego w Miechowie zmarł. (Jęd)

Na ekranie kina „Victoria"

Gwiazda z nad Rio

Którąż z pięknych kobiet nie pragnęłaby najwspanialszych diamentów świata?

Piękna pani i wspaniały diament!

Nie dziwimy się, że urocza, ognista tancerka, pragnąc odzyskać utracony diament rzuca kraj rodzinny i pędzi na inny kontynent, mając przed oczami wspaniałe jego ognie.

Zaczyna się wielka kariera, ale jedynym marzeniem tancerki jest wciąż diament.

Na tym tle rozwija się gra nitrye, podstępu i przede wszystkim miłość możnego władcy diamentowych pól do pięknej tancerki.

Nad program aktualny przegląd wydarzeń.

Z wędrówek dziennikarza po mieście

W biurze Działu Ogrodnictwa Zarządu Miejskiego

Częstochowa należy do nielicznych miast w Gen. Gub., które posiadają wspaniałą perspektywę. Ciągnie się ona od kościoła św. Zygmunta do Jasnej Góry, a prawie dwukilometrowy szpaler drzew i oba parki obok klasztoru dodają jej niecodziennego uroku. Właśnie te parki łącznie z innymi oraz alejami, zieleńcami i skwerami tworzą prawdziwe „płuca" miasta. Obecnie plantacje miejskie zajmują w sumie kilkadziesiąt hektarów obszaru, z czego 13 ha przypada na parki podjasnogórskie a 7 ha na park przy szkole na Zawodziu.

W piękne majowe niedziele wąwozami ulic płyną w kierunku parków miejskich rzesze ludzi. Późniejszy i my wzdłuż szpaleru rabatek, na których kwitną bratki, stokrotki, niezapominajki. Kto nad tym czuwa?

Odpowiedź da nam wizyta w niedużym, ukrytym wśród drzew parku podjasnogórskiego domku. Nad drzwiami tabliczka: „Dział Ogrodnictwa Miejskiego", a wewnątrz, w jednym z małych, zastawionych kwiatami pokoi, spotykamy kierowniczkę tego działu, panią inż. Cosel. Chętnie zgadza się na udzielenie kilku informacji.

— Jakie są zadania Działu?

— Można by je streścić w jednym zdaniu — brzmi odpowiedź — upiększanie ulic i placów miejskich.

— W jakim kierunku idą te prace?

Na wiosnę doprowadzą się do porządku trawniki, usuwa się zgniłe liście, zasadza kwiaty na skwerach ulicznych i klombach w parku, przycina się krzewy. Np. przy ul. Śląskiej obsiano nie dawno trawą rabaty, przy czym założono także nowe szersze, przy ul. Kopernika na odcinku od Śląskiej do Alei Wolności, również zasiano trawę a także zasadzono młode drzewka, kwietniki Alei ozdobiono bratkami i innymi kwiatami, a przed boiskiem sportowym zasadzono krzewy róż.

— Czy Dział Ogrodnictwa posiada własne zakłady hodowlane?

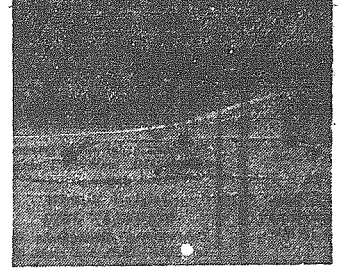

— Tak, przy ul. Zaciszańskiej. Hoduje się tam rozmaite gatunki kwiatów, których później używa się do obsadzania klombów i zieleńców, a „nadprodukcję" sprzedaje się. Hodowla ta zapewnia nam także prawie zupełną samowystarczalność, jeśli chodzi o nasiona. Obe nie rozhodowuje się zakład hodowlany. W trakcie budowy jest palmiarnia: — jednopiętrowy budynek, który służyć będzie jako przechowalnia roślin trwałych, a także pomieści w swym wnętrzu magazyn narzędzi i nasion oraz biuro.

Przez okno pokoju, w którym siedzimy widać klomby i zieleńce parku pokryte barwnym dywanem kwiatów.

— Skąd one pochodzą — zapytujemy.

— Z ogrodu kwiatowego przy ul. św. Barbary. Hodujemy tam rozmaite gatunki kwiatów a także „fabrykujemy" ziemię doniczkową. Używamy ją przez dodanie kompostu. Drzewa i krzewy którymi obsadzamy ulice i sz. św. pochodzą ze szkółek drzewnych na Zawadówce i przy ul. św. Barbary. Pierwsza z nich, o powierzchni 6 ha, obsadzona jest jarzębiną, akacjami i klonami, druga mniejsza, o powierzchni 2 ha, posiada na „składzie" jesiony i kasztany.

— Jakie prace są obecnie planowane?

— Najbliższa praca — to urządzenie zieleńców przed budynkiem Urzędu Pocztowego i na placu Daszyńskiego, dalsza — to obsadzenie drzewkami i założenie skwerów przy przedłużeniu ulicy Lublinieckiej.

— Czy praca Działu Ogrodnictwa spotyka się ze zrozumieniem ze strony ludności?

— Owszem, w każdym bądź razie ludzie starsi nie niszczą rezultatów naszej pracy. Niestety nie można tego powiedzieć o większości młodzieży, gdyż młodociani psotnicy i łobuziaki obrali sobie kwietniki za miejsce zabaw, depcząc je, niszcząc kwiaty i łamiąc krzewy. Przydałaby się interwencja rodziców, którzy są przecież odpowiedzialni za swoich „milusińskich" — kończy swe uwagi kierowniczka.

Wychodzimy. Uderza nas odurzający zapach bzu, gdzieś obok brzęczy pszczoła, a na klombie... klęczy kilkuletnie dziecko i pracowicie wyrywa kwiaty pod oknem rozkosznie uśmiechniętej mamusi. Ster.

L. STIEBER.

Nastroje

* * *

Zaglądam w najniższą dziupię. Wylęgły się dwie wiewióreczki. Gwizdnąłem cichutko. — Wyszły. Wytrzeszczyły czarne paciorki, patrzą w dół, w przepaść z obawą dzieci.

Zjawiła się mama. Zbiegła pędem ze szczytu, zbeształa maleństwa, zagnała do mieszkania i do mnie:

— Precz!

Przywędrował tata, kiwnął na powitanie, wyleniałym ogonkiem.

Siedzą dwie malpeczki i wpatrują się we mnie.

Myślą pewno, żem bogaty.

Dostały znowu. Czekają.

Odchodzę... biegną za mną.

Przystanę... staną słupka i proszą łapkami...

W śpichrzu pewno pustka

* * *

W strojnej krochmalonej bieli czeremchy nad rzeką robią przegląd, a puszą się... Zgrabnie przeginają się ku zwierciadłu, podnoszą krynoliny, że raz panieńska nóżka — raz noga wyleci z głębokiego, aż hen... Są i młódki i starsze. Wiatr wolnie, wesoło. Wszystkich nóg nęcenil się wąsy aż zielony drobiazg i maże się w pełni wiosennego zgiełku. Słyszę:

— Mama... mama...

W krochmalonej bieli szerokie stoją czeremchy nad rzeką, robią przegląd, a puszą się...

Cichy zmierzch. Zniechomiały żagle chmur. Na widnokręgu zwarły się drzewa w tłum, stanęły szarym płotem, zasłuchały w tajemnicze szeleszty...

Migocą gwiazdy — ale jeszcze czekam...

Miał przyjść ... czy spóźni się?

Krążkiem wypłynął nad lasem wyzlocił szczyty drzew, na rzece wysrebrzył toń... I wypłynął błogo uśmiechnięty w pełni żadowolonego oblicza.

Księżyc.

Pachniały leszczyny, pachniały bzy, przesypiwały się słowiki....

A on błogo uśmiechnięty świecił zakochanym szukającym drogi spokoju.

* * *

Niosło w powietrzu czarno - kruczę skrzydła, daleko, na skłonie!... Wichura zamiotła do cna ziemię

Niepokój wyzierał z boru. Idzie, idzie moc co łamie, lęk idzie...

Burza...

Płomień wieszcz przedarł niebo skroś, nad lasem zgasł!... Jękiem teraz zawołały drzewa:

— Panie... Panie... ile we mnie...

Grzmiało... zatrzasnęły się zawory... nabite... już...

Suchy trzask...

W dziuplatą sosnę padł...

Gorę!!!

— Stało się, stało, — zawodzą drzewa.

* * *

Już tylko dzwoni deszcz...

* * *

Stare, bardzo stare sosny rozwarły w krąg opasłe ramiona i zadrzemały. Słońce południa lało im w różową korę świetliste gorąco, jak w twarz.

Może śniąc myślały o młodzieńczych latach...

Szeptały przez sen:

Tssss — wspomnienie wśród nas

Uśmiechnęły się starchy, serca im biją, przyśpieszają stuk.

Przebudziły się!

Leniwie nabrały powietrza, przeciągnęły korony, ziewnęły i usypiając znowu mruczały.

— Słodko jest nic nie robić

* * *

Parno, duszno. Pali jak z pieca. W obozie — wszystko, co żyje skurczyło się w sobie, skrywa przed żarem.

Przystanąć odpocząć pod cienistym drzewem...

— Pod jodłą.

Usiądą, odpoczną, posłucham....

Cichutko, żałośnie zwierzała się jedna:

— Drzewiej było nas... było dużo... nie stało matek, wymarły maleństwa na skwar...

— Drzewiej było nas dużo...

— Ostatnie my... ostatnie z rodu..." — powtarzała jedna z nieubłaganą regularnością, stając bezsilna w poczuciu pustki życiowej, wpatrzona mętnie w dal...

— Ostatnie my, ostatnie...

* * *

Grad się oberwał...

Ćwiczy, bije w ścieżki i jak głupi obija ni to groch o ścianę.

Lipowa aleja zmieciana z sosną się już bieli. Leży w zieleni trawnika. Sterczą łodygi pobitych kwiatów jakby zdziwione.

— Zima będzie znowu?

* * *

Deszcz rzęsisty płacze strugami. Pada w napiętych strunach, ale przemija szybko.

Spłynie i ani śladu z wody.

Bije o ziemię, aż kurz podnosi, a szum niedorzeczny w uszach...

Po takim deszczu zostaje zarys ścieków i zapach. Potem powietrze jest czyste, lekkie, odświeżone.

* * *

W górze, wysoko, niebo w sinych aksamitach. Pod osłoną nocy stanął mrok w drzewach, ukrył się w pustce i straszy!

— Człap... człap... stąpa boso...

Liście najbliższych drzew zastygłe w bezruchu, zaledwie nieco się barwią a tam dalej...

Nie widać nic...

Tama tonie, olbrzymieje, mogłaby wyłonić się...

Stanął mrok w drzewach...

Ścieżką prowadzi nad rzeką. Niebo otwarte, słońce pka nie zmruży...

Lekki powiew nagina i srebrzy kłosy złotego żyta. W złocie tkwią drogie kamienie... Bławaty maki...

Srebro, złoto, szafiry, rubiny...

„Cudoskarby".

W rzece ruch. Uwijają się nagie ciała, chłodzą. Woda pianą zbiega u nóg, pryska w ręku perłami...

Koloryt lipca.

* * *

Bezchmurno, susza. Od wielu tygodni ani kropli wody...

Dąb — starucha rosnący na wzgórzu opuścił smętnie gałązki nad kapliczką i czeka. Cierpliwości nauczyły go lata.

Kobieta

Iść muszę: Gdzieś — nie wiem! Coś gna mnie w przestrzenie.
Coś woła z daleka, z wszechświata...
Coś ciągnie wszechbładem w zbyt moje istnienie.

Coś ze mnie ku górze ulata.

Iść muszę — w noc ciemną, wśród wycia wichury,
Wśród blasków błyskawic i gromu!
A dachem nad głową — skłębione są chmury.

A wiatr — jest zaciszem domu.

Iść muszę!.. smagana pogardy wichurą,
Ironią odarta do naga!
I bluznę z przestworzy piorunową chmurą!

Ja — Miłość!
Ja — Szczęście!
Ja — Błaga!

Kri.

W dniu 13 maja b. r. w kościele Pana Jezusa Konającego na Rynku Wieluńskim zostaną odprawione Msze św. za spokój dusz ś. p. moich ukochanych Rodziców i Braci

Franciszka, Heleny, Antoniego i Czesława

ŁADÓW

pierwsza Msza św. o godzinie 6,30, następne bez przerwy do godziny 10-tej; o godz. 10-tej uroczyste nabożeństwo żałobne, na które zaprasza znajomych, przyjaciół i życzliwych

Mieczysław Łada.

1113

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznie zmarłego najukochańszego jedynego Synka

Ś. P.

Maciusia Rogaczewskiego

zostanie odprawione nabożeństwo w kościele Pana Jezusa Konającego na Rynku Wieluńskim, w dniu 14 maja b. r. w piątek o godz. 8.30 rano, o czym zawiadamiają stroskani

RODZICE.

1084

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom męża i ojca naszego

ś. † p.

Andrzeja Wierzchowskiego

a w szczególności ks. Neymanowi, p. drowi Słowikowi, p. Uznańskiej oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym, serdeczne podziękowanie z głębi zbolałych serc składa

RODZINA.

1089

ś. † p.

JÓZEF WYPYCH

OBYWATEL M. CZĘSTOCHOWY,

zmarł dnia 10 maja 1943 r., przeżywszy lat 74,

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Równoległej Nr. 45, do kościoła św. Antoniego i pogrzeb na cmentarzu na Kulach odbędzie się w środę, dnia 12 maja r. b., o godzinie 4-tej po południu.

Na smutne te obrzędy, krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają

Żona, córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuki.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. † p.

Konstantego Westerskiego

składamy serdeczne podziękowanie

Żona, siostrzenica i rodzina.

1108

Fachowcy wszelkiego rodzaju

robotnicy niekwalifikowani i uczniowie.

Kobiety, jak i mężczyźni mogą w dalszym ciągu wybrać według upodobania dowolne miejsce pracy w Rzeszy.

Korzystne zapotrzebowania dla kobiet do hoteli i restauracyj w uzdrojowiskach alpejskich.

Biura Informacyjne:

CZĘSTOCHOWA
A. Hitler-Allee 28

PIOTRKÓW
Gubernatorska 30

RADOMSKO
Rynek 4

8440

udzielają bezpłatnych i szczegółowych informacyj. Godziny urzędowe: codziennie od 9 — 13 i 14 — 18, w sobotę od 9 - 18, w niedzielę od 11 — 13-ej.

Młynarze!

Polecamy nadal swoje artykuły młyńskie, maszyny i urządzenia.

Artykuły Młyńskie
STANISŁAW JUNG

Częstochowa, Jasnogórska 73, tel. 23-54 i 23-55, skr. poczt. 11.

8437

CHEMIEPRODUKTE /ADAMCZEWSKI/WARSZAWA

Józefowie i Aleksandrowie

miejscowościach letniskowych położonych koło Warszawy na linii kol. Warszawa—Otwock, dojazd do st. Falenica i Józefów. działki budowlane po cenie od zł. 5 za metr kw sprzedaje firma

JÓZEF ADAM TRUBACZEK
Warszawa, Al. Ujazdowskie 41
tel. 8.63.16 i 8.68.99

Akty notarialne natychmiast wraz z wydzieleniem do oddzielnej książki hipotecznej.

8316

Iudicium pulchritudinis

WŁOSY

oleknie rosną. Cera zdrowa przy użyciu Ziół X. Ginie łupież, plamy i pryszcze Informacje wysyłamy

GABINET ZIELARSKI
prof A Kamińskiego.
Częstochowa, Krakowska 31.

108

Muchołapki

w najwyższych gatunkach poleca hurtowo

„HAK“

8359

Warszawa, Zielna 29.

Rzemieślnicy i Robotnicy

na wyjazd na wschód potrzeb. ni. Wyżywienie, odzież i mieszkanie bezpłatne. Rodzina otrzymuje na miejscu dodatkowe karty żywnościowe. Zgłosić się: Częstochowa, ul. Katedralna 16 m. 37, w godz. od 10 do 12

w Piotrkowie, ul. Ziem Wschodnich Nr. 109 m. 9 w godz. 10—12

ZGUBY

ZGUBIONO Kennkartę Nr 208 wystawioną przez gm. Złoty Potok na nazwisko Kędzierski Aleksander Kazimierz. — Ostrzega się przed nadużyciem. 1014

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Jasicki Kazimierz Nr. dowodu 85545, wydany przez Zarząd Miejski w Częstochowie. 247

ZGUBIONO dowód osobisty Nr. 47227, wystawiony przez Zarząd Miasta Częstochowy na nazwisko Władysław Wawrzynkiewicz. 8433

ZGUBIONO dowody, wydane przez m. Warszawę na nazwisko Żelazkiewicz Jerzy. Łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie u dozorcy, Częst., I Aleja Nr. 6 za wynagrodzeniem. 1040

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski w Skierniewicach i kartę pracy wydaną przez Urząd Pracy w Skierniewicach na nazwisko Gliwicz Jerzy. 1094

ZGUBIONO kwit na kartę rozpoznawczą wydaną na nazwisko Sadowska Zofia. 1101

ZGUBIONO w dniu 4.V portmonetkę-portfel pamiątka po zmarłym ojcu, kolor czerwony, mniej więcej na odcinku ulicy Pułaskiego lub Słowackiego. Szlachetnego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem C. Skłodowskiej 21. 1098

POSADY

CHŁOPIEC do posyłek 16 — 17 lat potrzebny, zgłoszenia Nowakowska, Częst., Aleja 38. Sklep. 1038

POSZUKUJĘ dziewiarki lub dziewiarza (Strickera) na płaskie maszyny sweirowe. Dobra fachowość wymagana, wynagrodzenie solidne, rejestracja w pośrednictwie pracy zapewniona. Zgłoszenia kierować: Sulejów, powiat Piotrków, skrzynka poczt. 24. 8415

OD 15 MAJA potrzebna służąca do wszystkiego z dobrymi świadectwami za dobrą zapłatą. Zgłoszenia piśmienne „Renoma“ Nr. 221. 151

INTELIGENTNA dziewczyna do pomocy domowej i dziecka na letnisko potrzebna zaraz. Częstochowa, Racławicka 22 m. 3. 1095

MODYSTKA szuka posady na wyjazd. Zgłoszenia „K. C.“ Nr 1026. 1026

POTRZEBNA dziewczyna do pomocy domowej. Wiadomość. Częstochowa. Curie-Skłodowskiej 21, Kabziński. 1099

SŁUŻĄCEJ poszukuje natychmiast doktór. Zgłoszenia I Aleja 4. 153

POTRZEBNI robotnicy do ogrodn. Częstochowa, Wolności 16. 1076

INTELIGENTNA (ukończona szkoła gospodarcza) zajmie się domem jednej lub dwu osób. Oferty do „Kuriera“ pod „Nr 1091“.

POTRZEBNY czeladnik i chłopiec do terminu szewskiego. Częst., Orlicz-Dreszera Nr 7. S. Pyś. 1077

SZOFER - MECHANIK samotny, posiadam przepustkę graniczną, przyjmę posadę na samochody osobowe lub półciężarówki od dn. 15 maja. Miejscowość obojętna. Chętnie w majątku. Wiadomość do „Kuriera Częst.“ pod „Nr 1079“. 1079

POTRZEBNA zdolna krawcowa do pracowni krawieckiej M. Niwińska, Częstochowa, Dąbrowskiego 11 m. 1. 1082

PRACĘ znajdą młode zdolne panienki i chłopiec. Wiadomość: Częst., Kilińskiego 24. Sklep. 1087

BUCHALTERA lub buchalterki z językiem niemieckim i polskim poszukuje „Elektrownia“. Częst., Adolf Hitler Allee 26. 1088

POTRZEBNY czeladnik i uczeń do praktyki kowalskiej. Wiadomość Częstochowa, ul. Kiledrzyńska 10. Józef Kossowski. 1085

KUPNO

KUPIĘ każdą ilość butelek do limoniady. Częstochowa, I Aleja 8. 329

SPRZEDAŻ

MASZYNĘ „Singera“ gabinetową, bębenkową nowoczesną sprzedam Rynek Narutowicza 21 (Zawodzie). Gospodarz. 937

SEHADELĘ siewną, wyborową — sprzedaje. Albrycht, Wyczerpy. 1037

SPRZEDAM maszynę damską w dobrym stanie niedrogo Wieś Kiedrzyn, Władysław Godlewski. 695

KOTŁY różne stojące 6 m², 7 atm. poleca „Kapemotor“, Warszawa, Czackiego 5. 8421

ROZSADY pomidorów, kapusty, kalarepy, kalafiorów, stokrotki, sprzedaje Ogrodnictwo Częstochowa, Wolności 16. 1075

DO SPRZEDANIA płaszcz damski sportowy, pantofle Nr 35, sukienczka dziecinna i różne. Częst., Mickiewicza 78. 1025

SPRZEDAM karakuły leżne i fowi. Częstochowa, Kilińskiego 3, m. 10, prawa oficyna. 990

KOCIOŁ okrągły 183 x 2.51 m. sprzedam. Częst., Katedralna 8 m. 2. „Baro“. 967

FUTRO fokowe sprzedam. Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 11 m. 6 1054

MASZYNĘ „SINGERA“ prawie nową, piękne szyjącą, sprzedam tanio, byle zaraz. Częstochowa, ul. Waszyngtona 24 mieszk. 10. 245

PATEFON elektryczny z wzmacniaczem do sprzedania. Częstochowa, ul. Wesoła 12 (Zawodzie) 963

DO SPRZEDANIA plac zadrzewiony. Wiad. Częst., Wodzisłego Nr 61/63. 1018

DO SPRZEDANIA łóżko z siatką i materacem, biurko, szafa, leżak, koszyk. Wiadomość: Częstochowa, II Aleja 22, m. 13, między godz. 14—16. 1097

DWA garnitury męskie do sprzedania. Częst., Wieluńska 6 m. 6. 1043

RAMY do obrazów i portretów — sprzedam. Częstochowa, ul. Wieluńska 6 m. 6. 1044

SPRZEDAM maszynę damską w dobrym stanie krytą „Singera-Simasco“. Częstochowa, ul. Kiedrzyńska 19, z podwórza, I-sza sień na prawo. 1092

SPRZEDAM garnitur męski popielaty, rozmiar średni; kostium damski popielaty, spodnie długie. Częstochowa, Jasnogórska Nr 110 m. 2 1093

GARNITUR do sprzedania jasny w dobrym stanie. Częstochowa, Sienkiewicza 16 m. 7. 1096

FORNIRU dębowego partię ca. 5000 m² po cenie ściśle urzędowej sprzeda Skład Drzewa, Wiśniewski, 1 Maja 36/38. 1015

SALETRA potasowa do sprzedania. Częstochowa, Piłsudskiego Nr 31. Dozorca wskaże. 1078

WÓZEK głęboki do sprzedania mało używany. Częstochowa, ulica św. Barbary Nr 105. 1080

HARMONIA półtonowa, biała okazyjnie do sprzedania. Malko, Częstochowa, II Aleja 30. 1081

SPRZEDAM pierzynę puchową nową. Częstochowa, ul. Waszyngtona 42 m. 7. 1083

SPRZEDAM PŁASZCZ gumowy na wysokiego pana. Wiadomość Wieluńska 28, Komis. 252

KUCHENKA o dwóch fajerkach szamotowa z pieczniakiem, wyżymaczka i ubranko „krakowskie“ dla dziewczynki 10—12 lat do sprzedania. Częst., Olsztyńska Nr 30, E. Majko. 1086

UBRANIE wizytowe w dobrym stanie sprzedam. II Aleja 37, Kabziński. 1100

PIANINO zagraniczne, krzyżowe niedrogo sprzedam. II Aleja 32, m. 20. Oglądać od 13—20. 1103

SPRZEDAM rikszę dwó-osobową na motocyklowych kołach. Wiad. Częst., Równoległa 25. Frankowski. 1090

LOKALE

WYDZIERŻAWIĘ z powodu wyjazdu trzy pokoje z kuchnią. Wiadomość: Olsztyn, Nowak 521

URZĘDNIK kolejowy, poszukuje pokoju umeblowanego, względnie bez. Najchętniej w okolicy dworca. Zgłoszenia do „Kuriera Częstochowskiego“ pod Nr. „1104“. 1104

RÓŻNE

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG Martini przepowiada przyszłość, radzi we wszelkich sprawach. Podać datę, urodzenia i pytania. Kraków, skrytka pocztowa 159. 8385

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG mistrz Mamett o wybitnym darze jasnowidza wizyjnego, przepowiada każdemu jego tajemnice wydarzeń życiowych z piama i dat urodzenia, na podstawie których ustala horoskopy przyszłości. Daje rady we wszelkich kwestiach życiowych. Odpowiada listownie za zaliczeniem pocztowym. Podać datę urodzenia i pytania Adres: Mamett, Kraków, Adolf-Hitlerplatz 46/5. 8439

RĘCZNE hafty na suknie bardzo ładnie wykonuje. Częst., III Aleja 79 m. 12. 1010

WARSZAWA. Pensjonat. Moniuszki 7 m. 3, w pokojach woda bieżąca 8315

WYDZIERŻAWIĘ restaurację z całkowitym urządzeniem. Częstochowa, ul. Wieluńska 4. 1016

GDY ROBAKI gnębią dzieci i dorosłych, wysyłamy zioła X. Gabinet Zielarski prof. A. Kamińskiego, Częstochowa, Krakowska Nr 31. 849

PASTĘ DO OBUWIA niedoścignionej jakości, poleca najtaniej „Centrala Wiejska“, Warszawa, Okólnik 22. 8383

UWAGA!!! PRZEPOWIADA zdumiewająco trafnie, przeszłość i przyszłość z ręki, kart, fotografii. Odgaduje imiona. Rozwiązuje sprawy życiowe i miłosne. Przyjdź! Będziesz zachwycony (a). Częstochowa, II Aleja 20, m. 23, lewa oficyna I piętro, II sień. 107

MEDIUM dokładnie przepowiada wszelkie sprawy życiowe, miłosne, rodzinne, los zaginionych. Ustala horoskopy życia. Zamiejscowym odpowiada piśmiennie na wszelkie zapytania. Częstochowa, Katedralna 11, m. 14, w podwórzu środkowe wejście. 165

CHIROMANTKA - JASNOWIDZKA - przepowiada trafnie, w sprawach życiowych, miłosnych, rodzinnych oraz o osobach zaginionych, przyjmuje od 15 do 20 w niedziele od 10 do 20. Częstochowa, Mickiewicza 41 m. 2. 106

DOBROLIN

KOSMETYKI BARWNIKI MYDLARSTWO

M. RÓŻYCKI

Warszawa, Szpitalna 12, tel. 656-76 336-70
Adres telegr. „Miroz“ Warszawa.
Prowincja za zaliczeniem po otrzym. zadatku.
Wpłacającym całość pierwszeństwo w wysyłce.

8433

Chcesz szybko sprzedać

garnitur, płaszcz, kostium, kurtkę, spodnie, futro, lisa, suknię, obuwie itp. udaj się do „CENTRALI“ Częst. I Aleja 5 (sklep)

8372